

# dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 17(269)  
wrzesień 2023  
Szczecin  
ISSN 2300-9691



okładka: Iwona Sarnicka

**Pedagogika włączająca**

## „Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail: [portal@palac.szczecin.pl](mailto:portal@palac.szczecin.pl)

### Wydawca:

Pałac Młodzieży–

Pomorskie Centrum Edukacji

### Redagują:

**Ewa Karasińska**

(redaktor naczelna)

**Iwona Sarnicka**

(redaktor techniczny)

### Kolegium redakcyjne:

**Paweł Bartnik**

**Katarzyna Fenczak**

**Róża Czerniawska-Karcz**

**Wiesław Seidler**

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

### Adres redakcji:

**Pałac Młodzieży–**

**Pomorskie Centrum Edukacji**

**al. Piastów 7**

**70-327 Szczecin**

**tel. 91 422 52 61 wew. 39**

**Strona internetowa:**

[https://pe.szczecin.pl/  
chapter\\_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

## Spis treści

Realizacja założeń pedagogiki włączającej w realiach szkolnictwa specjalnego • 4

MOJA DROGA DO „BAŚNI O SZCZĘŚCIU” • 10

Fragmenty książki "Baśń o szczęściu" • 15

REGULAMIN KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY LIST PISANY ODRĘCZNIE • 29

**RELAKS Z KSIĄŻKĄ**  
– wrzesień 2023 • 33

**Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej** • 35

Dzielnie wspierali Żagle 2023 • 38

Dar Szczecina dołynął najdalej na północ • – relacja z wyprawy • 40

Gala wręczenia międzynarodowych Nagród Żeglarskich Szczecina • 42

Nasi Mistrzowie Optimista! • 46

Żeglarskie zmagania na Jeziorze Dąbie • 47

Pałac Młodzieży  
w Szczecinie  
Pracownia Tańca  
Etnicznego

pod kierunkiem  
artystycznym  
Justyny Kozłowskiej

## "BAŚŃ O SZCZĘŚCIU"

foto: M. Czekala-Sitek  
i J. Miszuk



# **Realizacja założeń pedagogiki włączającej w realiach szkolnictwa specjalnego**

## **Wstęp**

Pedagogika włączająca to jedna z najważniejszych koncepcji pedagogicznych, która stawia na pierwszym miejscu jednostkę z jej indywidualnymi potrzebami, umiejętnościami i zdolnościami. Włączanie dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami do życia społecznego, edukacyjnego i kulturalnego stanowi jeden z najważniejszych celów współczesnej szkoły specjalnej. Wychowanie i kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi wymaga bowiem od nauczycieli i pedagogów podejścia skoncentrowanego na ich indywidualnych ograniczeniach, a w szczególności możliwościach oraz zorientowania na tworzenie warunków umożliwiających im pełną aktywność i rozwój.

W niniejszym artykule poruszane będą tematy związane z praktycznymi wskazówkami i możliwościami realizacji założeń pedagogiki włączającej w realiach szkolnictwa specjalnego. Skupienie się na możliwościach związanych z włączaniem uczniów z niepełnosprawnościami do aktywności i samorealizacji społecznej w środowisku lokalnym pozwala na zorientowanie się bezpośrednio w kierunku praktyki edukacyjnej i wychowawczej. Poniżej przedstawione zostaną wdrożone działania pozwalające na zwiększenie efektywności pracy w tym aspekcie.

## **Założenia pedagogiki włączającej**

Pedagogika włączająca to podejście, które stawia na pierwszym miejscu potrzeby i możliwości ucznia, a nie jego deficyty czy trudności. W założeniach pedagogiki włączającej, każdy uczeń, bez względu na swoje indywidualne potrzeby, ma prawo do pełnej integracji i aktywnego uczestnictwa w życiu szkoły i społeczności lokalnej.

Jednym z głównych autorów i autorytetów w dziedzinie pedagogiki włączającej jest Thomas Hehir, który jako dyrektor Biura Edukacji Specjalnej w Stanach Zjednoczonych wprowadzał praktyki edukacyjne uwzględniające indywidualne potrzeby uczniów. W swojej publikacji „Eliminating Ableism in Education”. Hehir wskazuje, że jednym z celów pedagogiki włączającej jest walka z dyskryminacją uczniów z niepełnosprawnościami oraz budowanie społeczeństwa wolnego od uprzedzeń.

Kolejnym autorem, który mocno wpłynął na koncepcję pedagogiki włączającej, jest Mel Ainscow. W swoich badaniach na temat edukacji włączającej wskazuje on, że pedagogika włączająca to nie tylko metodyka pracy z uczniem, ale również podejście do zagadnienia integracji społecznej i kształtowania postaw edukacyjnych i wychowawczych. Ainscow wskazuje na potrzebę zmiany kultury szkoły i sposobu myślenia nauczycieli oraz rodziców, tak aby uwzględniać indywidualne potrzeby każdego ucznia.

Wnioski płynące z badań i doświadczeń w zakresie pedagogiki włączającej wskazują, że integracja uczniów z niepełnosprawnościami przynosi korzyści nie tylko im samym, ale również całej społeczności. Dzięki włączaniu ogół społeczeństwa uczy się szacunku i tolerancji wobec inności, przy jednoczesnym umożliwieniu rozwijania u ucznia jego umiejętności społecznych i emocjonalnych. Co niezwykle istotne praktyka edukacyjna wykazuje, iż założenia pedagogiki włączającej łatwiej wdrożyć jest w warunkach szkolnictwa specjalnego z uwagi na zasoby oraz przygotowanie placówek znajdujących się w powyższym systemie.

## **Pedagogika włączająca w systemie szkolnictwa specjalnego**

Wiedząc, że pedagogika włączająca jako idea zakłada, że każdy uczeń, niezależnie od swojej niepełnosprawności, ma prawo do pełnego uczestnictwa w procesie edukacyjnym i aktywności społecznej należy zwrócić szczególną uwagę fakt, iż realizacja jej założeń wymaga wyspecjalizowanego podejścia cechującego się w sferze edukacji oraz wychowania indywidualizacją polegającą na dostosowaniu metod i form pracy do potrzeb i możliwości ucznia. Innym działaniem jest wykorzystanie różnorodnych narzędzi i metod pracy. Ważnym elementem realizacji pedagogiki włączającej jest również zapewnienie odpowiedniego wsparcia pedagogicznego i psychologicznego, np. przez działania specjalistów (nauczycieli, pedagogów, psychologów), którzy pomagają w diagnozowaniu potrzeb uczniów, planowaniu procesu nauczania i wychowania oraz udzielają wsparcia zarówno uczniom, jak i ich rodzinom.

Opisane powyżej uwarunkowani efektywnego procesu realizacji założeń pedagogiki włączającej powodują, iż niezwykle trudno jest wdrożyć ją w praktykę oświatową w warunkach szkół o charakterze masowym, gdyż te dysponują jedynie ograniczonymi środkami oraz zasobami decydującymi o sukcesie w tym aspekcie. Zaznaczyć należy, iż analizując możliwości poszczególnych typów placówek oświatowych, a przede wszystkim edukacyjnych wydaje się, że to właśnie szkoły specjalne przystosowane są do wdrażania idei inkluzji osób o specjalnych potrzebach edukacyjnych poprzez swoją aktywność na płaszczyznach: edukacyjnej, wychowawczej i opiniotwórczej.

Wymaga to jednak wyjścia poza schemat szkoły postrzeganej tylko i wyłącznie jako placówki kształcącej. Pożądanym jest podążanie w kierunku silniejszego osadzenia szkoły w środowisku lokalnym jako aktywnego jej członka, nie tylko, uczestniczącego w życiu społecznym ale inicjującego różnego rodzaju aktywności i tym samym wpływając na, a przede wszystkim ubogacając środowisko w którym funkcjonuje. Co niezwykle istotne należy podkreślić fakt, iż są placówki które właśnie w ten sposób postrzegają swoją rolę w systemie oświaty i funkcjonują właśnie według powyższych założeń, co łamie stereotyp szkoły specjalnej mówiący o jej hermetyczności oraz oderwania od rzeczywistości społecznej.

## **Przykładowe możliwości realizacji założeń pedagogiki włączającej w szkołach specjalnych na przykładzie działalności wybranej placówki kształcenia specjalnego**

Bez wątplenia szkolnictwo specjalne może pochwalić się sukcesami w aspekcie realizacji założeń edukacyjnych mających pozytywny wpływ na rozwój oraz samodzielność uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Warty podkreślenia jest jednak fakt, iż idea włączania dotyka również sfery funkcjonowania uczniów w otoczeniu społecznym, ich aktywizacji sprawczości w tej materii oraz kształtowania przeświadczenia, iż są tego społeczeństwa częścią, nie tylko z tytułu przysługujących im praw, ale z uwagi na wartość, aktywność i działania jakie do niego wnoszą. Ważnym aspektem jest integracja uczniów z niepełnosprawnościami w życie szkoły i społeczności lokalnej, np. poprzez organizację różnorodnych wydarzeń kulturalnych i sportowych, w których uczniowie z niepełnosprawnościami biorą aktywny udział. Ważne jest również angażowanie uczniów w projekty i akcje społeczne, takie jak akcje charytatywne czy edukacyjne kampanie. W tej materii niezwykle budującym jest fakt, iż są placówki które właśnie

według powyższych koncepcji działają. Nie jest to łatwe z uwagi na to, że funkcjonowanie takie wymaga jednoczesnej aktywności na dwóch płaszczyznach: edukacyjno-wychowawczej oraz społecznej, ale jest możliwe do zrealizowania przy odpowiednim podziale kompetencji oraz doborze kadry. Praktyczne działania z zakresu pedagogiki włączającej realizowane w szkołach specjalnych obejmują powinny obejmować m.in.:

Indywidualizację procesu nauczania i kształcenia – system szkolnictwa specjalnego stawia na dostosowanie sposobu przekazywania wiedzy i metody nauczania do indywidualnych potrzeb każdego ucznia. W ten sposób zwiększa się efektywność nauki i motywacja do działania.

Tworzenie klimatu przyjaznego i bezpiecznego – nauczyciele oraz szkoły powinny stawiać na szerokorozumianą kulturę, w której panuje atmosfera wzajemnego szacunku i zrozumienia. Dzięki temu uczniowie czują się bezpiecznie i chętnie angażują się w różnorodne aktywności.

Wspieranie uczniów z niepełnosprawnościami – szkoły specjalne powinny prowadzić różne formy wsparcia dla uczniów z niepełnosprawnościami, takie jak zajęcia rewalidacyjne, terapie, zajęcia dodatkowe i dodatkowe środki dydaktyczne.

Włączanie uczniów w życie społeczne – nauczyciele szkół specjalnych powinni organizować różne aktywności, które mają na celu włączenie uczniów z niepełnosprawnościami w życie społeczne. Mogą to być np. wycieczki, konkursy, akcje charytatywne, projekty edukacyjne i inne.

Współpraca z rodzinami uczniów – szkoły specjalne powinny starać się nawiązywać bliską współpracę z rodzinami uczniów, by razem zapewnić im najlepsze warunki rozwoju. To dzięki temu można skutecznie wdrażać strategie i cele wynikające z podejścia pedagogiki włączającej.

Współpraca ze społecznością lokalną – szkoły specjalne powinny podejmować różne działania, mające na celu zintegrowanie ich z lokalną społecznością. Mogą to być np. wspólne projekty, otwarte lekcje, włączanie społeczności lokalnej w organizowanie imprez i wydarzeń oraz promowanie wartości i postaw wynikających z podejścia włączającego.

Przykładem wdrożenia powyższych działań może być szerokorozumiana aktywność Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. hm. Zygmunta Imbierowicza w Kłęcku, który może poszczycić się imponującym jak na realia ośrodka usytuowanego w niespełna trzytysięcznym mieście

aktywnością właśnie na płaszczyźnie społecznej i opiniotwórczej w zakresie walki z uprzedzeniami dotyczącymi osób z niepełnosprawnościami. Wspomniane wcześniej wyjście poza schemat i ramy placówki wyłącznie edukacyjnej przejawia się w tym wypadku na silnym uczestniczeniu w życiu społecznym na poziomie lokalnym między innymi poprzez:

1. Organizowanie prelekcji dotyczących zdrowia oraz uświadamianie właśnie wśród społeczności lokalnej zagrożeń płynących z braku profilaktyki i badania w kierunku wczesnego wykrywania nowotworów;
2. Organizacja przez SOSW w Kłecku cyklicznych imprez na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz ich rodzin oraz społeczności lokalnej w celu integracji tj:
  - Wielka Zabawa Rodzinna,
  - Majowy Piknik Integracyjny,
  - Działalność Stowarzyszenia „Radość” przy SOSW które między innymi:
    - udostępnia sprzęt rehabilitacyjny społeczności zamieszkującej Kłecko i okolice,
    - współorganizuje eventy o zasięgu lokalnym,
    - angażuje się w zbiórkę środków finansowych dla potrzebujących,
    - realizuje Projekt „Mały Festiwal Filmowy – integracja ty i ja”,
  - Współorganizowanie wraz z Ośrodkiem Noworocznego Koncertu Charytatywnego „Dosięgnąć Gwiazd!”,
  - Współpraca z Bankiem Żywności.,
  - Zbiórka odzieży, środków żywności oraz innych materiałów dla osób potrzebujących z terenu miasta i gminy;
  - Działalność w ramach Wiodącego Ośrodka Koordynacyjno – Rehabilitacyjno–Opiekuńczego polegającego na udzielaniu rodzicom specjalistycznej informacji dotyczącej problemów rozwojowych dziecka poprzez między innymi wskazywanie właściwych dla dziecka i jego rodziny form kompleksowej, specjalistycznej pomocy, w szczególności rehabilitacyjnej, terapeutycznej, fizjoterapeutycznej, psychologicznej, pedagogicznej i logopedycznej, jak również koordynowanie korzystania z usług specjalistów dostępnych na obszarze powiatu;
  - Współorganizowanie i zaangażowanie w uroczystości o charakterze religijnym takie jak sakrament bierzmowania;
  - Inicjowanie oraz współorganizowanie marszu w ramach tygodnia z autyzmem odbywającego się ulicami Gniezna połączonego z odwiedzinami ważnych instytucji lokalnych;
  - Działalność przy SOSW 9. Drużyny Harcerska „Bury Wilk” w ramach działań opiekuńczo–wychowawczych.

## Podsumowanie

Konkludując, założenia pedagogiki włączającej realizowane w warunkach działalności szkoły specjalne mają ogromny potencjał w kształtowaniu nie tylko umiejętności uczniów, czy pogłębianiu ich wiedzy ale również mogą zostać wykorzystane w celu modyfikacji postaw społecznych, które w kierunku sprzyjania akceptacji i tolerancji wobec osób z niepełnosprawnościami w społeczności lokalnej. Działania takie są nie tylko ważne z punktu widzenia edukacji, ale również z punktu widzenia integracji i budowania bardziej otwartego i zrozumiałego społeczeństwa.



### **mgr Łukasz Kominiarek**

Czynny zawodowo nauczyciel i pedagog pracujący w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. hm. Z Imbierowicza w Kłecku oraz w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym - Willa na Skarpie. Absolwent studiów wyższych I stopnia na kierunku pedagogika - resocjalizacja i pomoc społeczna oraz studiów II stopnia (magisterskich) UAM w Poznaniu, pedagogika specjalna - edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną. Swoje doświadczenie zawodowe zdobywał podczas pracy w Poznańskim Centrum Terapii Zaburzeń Odżywiania, Warsztatach Terapii Zajęciowej „Śmiałek”, Specjalnym Ośrodku Wychowawczym prowadzonym przez Zgromadzenie Zakonne Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP w Gnieźnie.

# MOJA DROGA DO „BAŚNI O SZCZĘŚCIU”

*„Otwórz oczy szeroko,  
a serce samo się będzie radowało”*  
- Kazimierz Ludwiński -

Pojęcie szczęścia towarzyszyło ludziom od zawsze. Dla jednych to spełnione marzenie, ulotna chwila, stan uniesienia, a dla innych zwyczajny spokój czy stagnacja. Szczęśliwym się jest, albo bywa. Czasami nie zaznaje się szczęścia, często na własne życzenie. Czy wystarczy otworzyć szeroko oczy, rozejrzeć się dookoła, aby poczuć radość i szczęście? Będąc żeglarzem na środku oceanu, który realizuje wymarzony cel, pewnie tak. Będąc alpinistą zdobywającym szczyt upragnionej góry również, ale czy każdy tak ma? Pamiętam rodzinne podróże i tatę, który siedząc obok w pociągu czy samochodzie pokazywał mi przez okno biegnące sarny, lasy, jeziora, ciekawe budowle. Często, wręcz do znudzenia opowiadał o historii, tradycji, kulturze miejsc, do których zmierzaliśmy. Teraz wiem, że tak formowała się moja ciekawość Świata, wrażliwość na otaczającą nas naturę, a także wdzięczność, podziw i szczęście, że mogę tego doświadczać. Rodzice utrwaliли we mnie nawyk czerpania radości ze wszystkiego co nas otacza. Wiem, że nawet w najgorszej sytuacji warto rozejrzeć się dookoła. Zawsze znajdzie się coś, co podniesie na duchu i pozwoli inaczej spojrzeć na smutną w danym momencie rzeczywistość.

Pracując jako nauczyciel tańców etnicznych, ale również jako arteterapeutka z ludźmi w różnym wieku i stopniu niepełnosprawności widziałam rozbieżność w postrzeganiu dobrostanu, a pojęcie szczęścia nie było oczywiste, a nawet wielokrotnie trudne do zdefiniowania. Obserwowałam uśmiechnięte dzieci, pełne pasji, spontaniczności, ale również smutne, przerażone i zagubione. Poznałam osiemnastoletnie „staruszki” z nieszczęściem wypisanym na twarzy i dziewięćdziesięcioletnie, młode duchem, pełne radości osoby. Widziałam majątnych, wiecznie niezadowolonych ludzi i biednych na granicy ubóstwa, zarażających pozytywną energią, bardzo szczęśliwych.

Kończąc studia podyplomowe z psychologii pozytywnej nie miałam wątpliwości co do wyboru tematu pracy dyplomowej. Pisałam o kulturowych aspektach szczęścia. Dociekałam, porównywałam, wędrowałam myślami do różnych miejsc naszej Ziemi. Jednocześnie ucząc tańców etnicznych z Afryki Zachodniej, Krajów Orientu, Hawajów, Hiszpanii oraz interesując się historią, kulturą, tradycją miejsc, z których dane tańce pochodzą, czułam potrzebę kontynuacji rozważań o szczęściu, dobrostanie ludzi Świata. Tematem zainteresowałam również moje uczennice Pracowni Tańca Etnicznego z Pałacu Młodzieży w Szczecinie. Po trudnym okresie pandemii i w tak niespokojnych czasach było to dla uczestniczek zajęć ciekawe doświadczenie, wielokrotnie bardzo wspierające. W realizacji pomysłu propagowania pozytywnych emocji i zainteresowania tematem szczęścia pomogła mi Małgorzata Hrycaj, poetka zrzeszona w Związku Literatów Polskich w Szczecinie. Na bazie zajęć Pracowni Tańca Etnicznego napisała wyjątkową dla nas „Baśń o szczęściu”, którą w formie widowiska z gościnnym udziałem Pani Iwony Faj (Pracownia Teatralno-Muzyczna) oraz Pracowni Muzyki Etnicznej pod kierunkiem artystycznym Ryszarda Dziubaka, zaprezentowałyśmy widowni w kwietniu 2023 roku. Na koniec roku szkolnego każda uczestniczka zajęć otrzymała książkę „Baśń o szczęściu” Małgorzaty Hrycaj ilustrowaną zdjęciami z naszych zajęć, prób i widowiska autorstwa Magdaleny Czekają-Sitek i Jerzego Miszuka. Stronę graficzną baśni przygotowała Iwona Sarnicka, a nieoceniona korekta Pani Róży Czerniawskiej – Karcz zwieńczyła całość.

Zajmując się tym projektem czułam radość. Pojęcie szczęścia naturalnie zagościło w naszych pałacowych działaniach. Skupianie się na tym, co pozytywne miało duże znaczenie i niejednokrotnie przekładało na codzienne życie. Poczułam, że przyszedł czas, aby „Baśń o szczęściu” wyruszyła dalej.

Dopóki istnieje ludzkość szczęście było, jest i będzie w każdej kulturze, w każdym miejscu na Ziemi, w każdej rzeczywistości. Warto o tym pamiętać. Czasami wystarczy odpocząć, wybaczyć, zatrzymać się, otworzyć szeroko oczy i rozejrzeć dookoła. Może nasze szczęście czeka tuż za rogiem. Niezależnie od miejsca gdzie żyją ludzie, ile mają lat, optymiści częściej zaznają szczęścia niż pesymiści. Biorąc pod uwagę, że pesymiści mogą osiągnąć umiejętność optymistycznego patrzenia na świat, poznać techniki prowadzące do pozytywnego myślenia, a tym samym polepszać jakość swego życia, to dla nas całkiem dobra wiadomość. Właśnie tę wiedzę przekazuje nam w swojej książce „Optymizmu się można nauczyć” wybitny, amerykański psycholog Martin E.P. Seligman. Zmieniając nawyki

i przyzwyczajenia, stosując odpowiednie metody, ucząc się możemy wpływać nie tylko na to, czy będziemy większymi optymistami, ale także zadbać o nasze szczęście. Podróże, ciekawość świata, dążenie do realizacji najskrytszych marzeń bardzo nam w tym pomagają. Szczęścia nigdy dość! Szukajmy czterolistnej koniczyny. Nośmy ozdoby przynoszące szczęście. Trzymajmy kciuki. Każdy sposób jest dobry, aby czuć się lepiej.

**Justyna Kozłowska**

nauczyciel w Pracowni Tańca Etnicznego  
Pałacu Młodzieży – Pomorskiego Centrum Edukacji w Szczecinie

## **Pracownia Tańca Etnicznego**

„Taniec jest moją podróżą”

Prowadząca: Justyna Kozłowska

Pracownia Tańca Etnicznego pod kierunkiem Justyny Kozłowskiej zajmuje się tańcami charakterystycznymi dla różnych rejonów Świata, głównie Afryki, Hawajów, Krajów Orientu, Hiszpanii. Jej celem jest poznawanie ciekawej, odmiennej, kultury innych egzotycznych miejsc na Ziemi, które do tej pory kojarzyły się głównie ze słońcem i wakacjami. Dzięki temu pracownia podróżuje tańcem cały rok szkolny, a w okresie zimowym czuje powiew prawdziwego lata.

W trakcie zajęć uczestnicy zwracają uwagę na piękno otaczającej nas przyrody, dbałość o ochronę środowiska, ekologię. Różnorodność tańców i ich charakteru powoduje, że każdy uczestnik znajduje dla siebie ulubioną formę ruchu.

Energia, skoczność w tańcach afrykańskich, subtelność i delikatność w tańcach hawajskich, czy moc ognistego Flamenco uzupełniane są malowniczymi rekwizytami tańców orientalnych. Pracownia Tańca Etnicznego jest wielopokoleniowa. Uczestnicy zajęć uczą się współpracy nie tylko we własnej grupie wiekowej, ale też między pozostałymi zespołami w pracowni. Starsi, bardziej doświadczeni tancerze pomagają i wspierają młodszych. Raz w miesiącu tancerze spotykają się w ramach Etnicznych Warsztatów Twórczych tworząc pod opieką artystyczną p. Justyny Kozłowskiej elementy scenografii do widowisk, kostiumy, rekwizyty do tańca, a także prace do wystaw tematycznych.

Pracownia Tańca Etnicznego jest nieodzownie związana z muzyką etniczną i charakterystycznymi dla niej instrumentami. Współpracuje z Pracownią Muzyki Etnicznej Pałacu Młodzieży pod kierunkiem p. Ryszarda Dziubaka. Choreografiom towarzyszy akompaniament zespołu perkusyjnego „Djembe”, a także gościnnie zespołu perkusji afrykańskiej „Afrique Sogue”. Pokazy uatrakcyjniamy także same tancerki grając na hawajskim IPU, czy ukulele, a także śpiewając etniczne pieśni. W pracowni ważne jest również, uwrażliwienie dzieci i młodzieży na naukę języków obcych. Wszak to nieodzowny element podróży po Świecie. Podczas zajęć tancerze etniczni mają niezwykłą okazję poznać te całkowicie nam obce, jak chociażby podstawy języka hawajskiego, czy słowa wybranych, afrykańskich grup etnicznych itp. Pracownia Tańca Etnicznego przygotowuje tematyczne widowiska taneczno-muzyczne, którym towarzyszą wystawy pracy twórczej uzupełniające charakter danego wydarzenia, dzięki temu widzowie poznają nie tylko tańce, ale kulturę, sztukę i rękodzieło związane z różnymi miejscami Świata. Tancerze mają okazję uczestniczyć w warsztatach tańców etnicznych z wybitnymi artystami tego gatunku, a także w prelekcjach multimedialnych związanych z podróżami ich nauczycielki tańca. Poznają jej zbiory instrumentów, tkanin i innych ciekawych przedmiotów przywożonych wprost z Afryki, Krajów Orientu, Hiszpanii, Hawajów i innych interesujących miejsc. Pracownia ma przyjemność obcowania z wyjątkowymi zbiorami Muzeum Narodowego w Szczecinie goszcząc w Przestrzeniach Wystaw Afrykańskich. W okresie wakacji tancerze etniczni uczestniczą w wyjazdowych warsztatach artystycznych i twórczych, gdzie w intensywny sposób pracują przedstawiając zdobyte umiejętności okolicznym mieszkańcom. W Pracowni Tańca Etnicznego słońce świeci przez cały rok i często można usłyszeć szum morza czy oceanu. Tu przypominamy sobie, że jesteśmy częścią fascynującego Świata.



### **Justyna Kozłowska**

Absolwentka AR w Szczecinie. Ukończyła studia podyplomowe z zakresu arteterapii z elementami terapii pedagogicznej. Od lat fascynuje ją wykorzystanie tańców, śpiewu i muzyki etnicznej w kontekście choreoterapii i pracy z ludźmi o różnym stopniu niepełnosprawności ruchowej i intelektualnej. W Pałacu Młodzieży pracuje od 2013 r. Jest tancerką, choreografem, instruktorką rekreacji ruchowej fitness, arteterapeutką z wieloletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi, młodzieżą i osobami dorosłymi. Edukację taneczną rozpoczęła w Pałacu Młodzieży w zespole tanecznym „Rytm” pod kierunkiem p. Mirosławy Beyer, a później Małgorzaty Olkowskiej. Dzięki nim poznała tajniki tańca współczesnego, technikę jazzową, klasykę tańca, tańce estradowo-rewiowe i pierwsze tańce etniczne.

Obecnie interesuje ją taniec wraz z kulturą i specyfiką krajów, z których pochodzi. Prawdziwą pasją stał się dla niej taniec afrykański, orientalny, hawajskie hula. Tańczy też flamenco. Swoją wiedzę w dziedzinie tańców etnicznych pogłębia w oparciu o współpracę z wyjątkowymi ludźmi, muzykami, choreografami, tancerzami zarówno z kraju jak i za granicą. Nieodłącznym elementem jej pracy są podróże z możliwością uczestniczenia w Międzynarodowych Warsztatach Tańca wprost u źródeł (Afryka-Senegal, Gambia, Gwinea, Kraje Orientu inne).

Zwraca dużą uwagę na ekologię, promowanie zdrowego stylu życia, dbałość o otaczającą nas przyrodę, podziwianie i poznawanie odmienności kulturowej Naszego Świata. Uważa, że tańce etniczne są podróżą nie tylko do Świata Wyobraźni, czy różnych, wyjątkowych miejsc na Ziemi, ale także wędrówką w głąb siebie, formą odreagowania stresu, nauką pokonywania trudności, przekraczania barier, ale przede wszystkim niesamowitą przyjemnością niezależnie od wieku i umiejętności.

# Fragmenty książki

## "Baśń o szczęściu"

autorstwa Małgorzaty Hrycaj

*Baśni nam dzisiaj potrzeba!*

*Szczęśliwy kto kocha bo potrafi sprostać*

*Fortelom Fortuny Wyroczniom Nemezis...*

*Szczęśliwym być musi kto szczęście chce przeżyć!*

Róża Czerniawska-Karcz, *Beatus qui amat*

A szczególnie baśni o miłości, o wolności, o szczęściu..., bo czasy nasze bolesne, niespokojne, niepewne... jak każde czasy? Dlatego baśni nam potrzeba!

Baśnie piszą poetki i poeci, muzycy i malarze zamieniają je w czarodziejskie opowieści wielowymiarowe – w teatr tańca, muzyki, kolorów i słów – czysta synestezja zmysłów – bo i zapachy czy smaki też towarzyszą tym wzruszeniom!

A gdzie takich artystycznych przeżyć można doznać? Gdzie spotkać się z baśnią szczęśliwą na żywo?

Oczywiście, tylko w pałacu, szczecińskim Pałacu Młodzieży! To tutaj, na pałacowym Parnasie zamieszkały Muzy, tutaj inspirują i patronują artystkom i artystom, wspierają nauczycieli i pomagają rozwijać skrzydła podopiecznym... i to od lat.

I są wśród nich faworyty *Euterpe i Terpsychory...* Poetkę, Małgorzatę Hrycaj wie dzie przez gaje słów Radosna, muza poezji lirycznej i muzyki, a *Kochająca taniec*, muza tańca upodobała sobie Justynę Kozłowską, kierującą artystycznie Pracownią Tańca Etnicznego. Obie wiodą prym w tym, coraz liczniejszym gronie, roztańczonych dziewczynek, dziewcząt i kobiet. Małgorzata pisze wiersze i zamienia je w baśnie... *Baśń o Szczęściu* wysnuła ze swojego wiersza przecież, uwiedziona tańcami motyli, wiatru, morskich fal..., które wyczarowała ze swojej wyobraźni choreografka Justyna. Ta współczesna Ulubienica muzy tańca oraz towarzyszące jej tanecznice ożywiły baśń Poetki.

I Zatańczyły! Zawirowały, roziskrzyły się, zafalowały, zakwitły kolorami tęczy wszystkie żywyoty, to co nieuchwytnie i niewyraźne nabrało kształtu, barwy, dźwięku, harmonii... Pochyliły się Muzy nad pracownią, poprowadziły panią Justynę, jej korowód roztańczonych dziewcząt i kobiet przez baśniowy świat Poetki, w którym mała bohaterka Fela szuka szczęścia w swej magicznej podróży. Wirują skrzydła motyli, skrzą się promienie słoneczne, snują się mgły, szumią drzewa, grzmi burza, szumi ocean... słyhać głos narratorki opowiadającej Baśń o Szczęściu Małgorzaty Hrycaj.

Widowisko pałacowe – balet, teatr, opera słowa poetyckiego, etiuda filmowa w jednym. A w książce fotografia barwna ilustrująca godziny magiczne. Artystki tańczą przygodę Dziewczynki, która szuka szczęścia i uśmiechu po całym świecie... w dalekich krajach, pośród ludzi i zwierząt, na oceanie i na pustyni, w indyjskiej dżungli i w jesiennym ogrodzie przy domu... Czy Fela/Felicja, czyli Szczęśliwa odnajdzie swoje szczęście i uśmiech, które przecież są często obok nas lub w nas? Przywołajmy chociażby znanego bohatera baśni Kornela Makuszyńskiego, sympatycznego Koziołka Matołka, który jak Fela „(...) po szerokim szukał świecie, tego, co jest bardzo blisko.” Jednak wybrał się po przygodę. Zapewne dlatego Fela też musi odbyć swoją niezwykłą podróż, by przeżyć własne doświadczenia, poznać niezwykłych ludzi, ich obyczaje oraz miejsca zachwycające niezwykłym pięknem. To przygoda bowiem uczy nas i odsłania urodę życia, którego zwieńczeniem jest szczęście właśnie. Albowiem „szczęśliwym być musi, kto szczęście chce przeżyć”, nieprawdaż?

I jeszcze wskazówka dla kochających baśnie... tylko w Szczecinie, w Pałacu Młodzieży-Pomorskim Centrum Edukacji jest miejsce, gdzie można rozpocząć i przeżyć taką swoją przygodę w podróży po uśmiech. Gdzie każda dziewczynka, nastolatka czy dojrzała kobieta może tańczyć swój taniec szczęścia, taniec życia, bo każda z nich jest przecież Felicją! Każda może nią być, jeśli tylko tego zapragnie. Czasem tylko na krótką chwilę, godzinę, dwie, gdy tańczy w Pałacu z muzą Terpsychorą-Justyną Kozłowską swoją baśń o Szczęściu, którą napisała poetka Małgorzata Hrycaj!

***Róża Czerniawska-Karcz***

W pewnym całkiem zwyczajnym mieście, w malowniczym kraju pomiędzy morzem a górami, mieszkała bardzo smutna dziewczynka. Na imię miała Felicja, co ponoć oznacza „szczęśliwa”. Tylko że ta dziewczynka nie potrafiła się uśmiechać. Nie cieszyła jej kosztowne zabawki, kolorowe sukienki, najśodsze słodycze ani kwiaty w ogrodzie. Rodzice bardzo się martwili i stawali na rżęsach, żeby rozweselić córeczkę. Któregoś dnia, a było to w urodziny Felicji, kiedy wyszli już goście i w dziecięcym pokoju piętrzył się stos prezentów, ktoś zapukał do drzwi.

Stała za nimi tajemnicza kobieta. Właściwie trudno było określić jej wiek, miała w oczach energię cechującą młode i bardzo szczęśliwe osoby. Wręczyła rodzicom Felicji paczkę, twierdząc, że jest to prezent urodzinowy dla dziewczynki – wygrana na loterii.

Zaskoczeni rodzice usiłowali sobie przypomnieć, w jakiej loterii brali ostatnio udział, ale zaciekawiona Felicja porwała paczkę, otworzyła i po chwili trzymała w dłoniach piękną kolorową piłkę.

Pobiegła z nią do pokoju i już miała dorzucić do innych niesatysfakcjonujących prezentów, gdy piłka znienacka zaświeciła kolorowymi światłami, a potem zaczęła obracać się, podskakiwać, a że Felicja nie mogła oderwać od niej rąk, ona również obracała się i podskakiwała. Wkrótce znalazły się w ogrodzie, w którym dziewczynka na co dzień bywała bardzo rzadko, bo to również nie sprawiało jej przyjemności. Wtedy piłka wyskoczyła z jej rąk i zawirowała, aż posypały się z niej niezliczone iskierki. Zdumiona Felicja przysiadła na ogrodowej ławce i rozejrzała się dookoła. Zobaczyła kwiaty, drzewa, krzewy, które rosły tu od dawna, ale dziś wydały jej się inne, zachwycające. Nad kwiatowymi rabatkami zataczały koła motyle.

Felicja, nie wiedząc kiedy, sama zaczęła kołysać się i pląsać. Sprawilo jej to przyjemność. Kiedy zmęczona usiadła na ogrodowej ławce, poczuła na policzkach muskanie, łaskotanie i przyjemne orzeźwienie. Już chciała podnieść się i zatańczyć z wiatrem, kiedy słońce skryło się za chmurami, a powiew przybrał na sile, aż przestraszone motyle przysiadły na ziemi i stuliły skrzydełka. „Czym jest wiatr i skąd ma taką moc?” zastanawiała się dziewczynka.

Wtedy tajemnicza piłka zatrzęsała się i przemówiła:

## etymon

wiosną budzi się w nim niesforne  
dziecko wiecznie gania po polach  
lasach przerażonym drzewom łamie  
gałęzie i urządza karuzele a po  
nocach żałuje i wyje nieustannie  
by potem huśtać kwiaty i rozrzucić  
grudki nasion na żyzną glebę  
przenosi szybowce ptasim  
skrzydłom pozwala odpocząć  
niczym swatka wabi zapachami  
czasem psotnie zmierzwi czupryny  
traw zmiesza kolory na wiałach  
motyli ogrodowym tancerkom  
potar mosi sukienki i pokropi  
przemoczy w niespodziewanym  
momencie  
latem ma młodzieńcze kaprysy  
gdy się wścieka trzęsie się ze  
strachu smagana ogniem ziemia  
bywa że przetoczy się po górach  
tratując drzewa by po chwili  
głaskać muskać przytulać mnogość  
flory i fauny dopieszczać każde  
źdźbło trawy rozsnuwać  
w rozmarzeniu jesienne mgły wtykając  
nuty Vivaldiego w pajęczynowe  
struny chociaż bywa że w gniewie  
szarpie za włosy rozdygotane  
deszcze kotłuje wiry wody ciskając  
falami  
zimą bynajmniej nie zasypia  
może dmuchnąć jeszcze silniej  
i niebezpieczniej  
lecz wie że świat bez niego nie  
potrafi się obejść i tęskni za nim  
każdy wczesnowiosenny sad  
nie pozwoli ujarzmić się ani

*poskromić życiodajny ale też  
niszczycielski buntownik  
roztańczony żywioł zamknięty  
w krótkim słowie  
wind vind vitr wietier... wiatr*

Gdy ustały gwałtowne podmuchy, kwiaty rozprostowały płatki i zaraz zaroilo się nad nimi od kolorowych motyli. Dziewczynka zauważyła, że niektóre z nich mają ludzkie główki i przypominają elfy, jakie oglądała na ilustracjach bajki o Calineczce, którą mama czytała jej kiedyś przed snem.

Jeden z nich zatrzymał się na pobliskim kwiatku. Miał postać wytwornie ubranej hinduskiej księżniczki w strojnej sukni i świecących ozdobach we włosach i na czole. Głęboko osadzone ciemne oczy spoglądały nieufnie. Była prześliczna. Fela patrzyła na nią jak urzeczona. Wreszcie zagadnęła ją i dowiedziała się, że ma na imię Sara, jest potomkinią rani, hinduskiej księżnej, zamienioną w motyla. Bardzo chciałaby wrócić do swojego kraju, choć już nie rządzą w nim królowie. Wierzy, że odnalazłaby swoją rodzinę. Ale jej skrzydła są zbyt słabe, by pokonać taką dużą odległość. Dziewczynka zmarła się, nie widząc sposobu, by pomóc elfowi. Wtedy piłka, którą trzymała, wypadła jej z rąk i zaczęła obijać się o ziemię, wzniecając kurz. Gdy drobinki kurzu opadły, zobaczyła tuż nad głową mieniący się kolorami dywan. Czym prędzej zaprosiła księżniczkę do wspólnej podróży i po chwili mknęły ponad dachami domów, a piłka turlała się od jednego do drugiego końca dywanu, utrzymując się na nim w magiczny sposób. Felicję ogarnęło dziwne uczucie. Nie potrafiła go nazwać, ale pomyślała, że tak właśnie muszą czuć się ptaki, kiedy unoszą się w przestworzach. Dywan nagle przyśpieszył i wkrótce wylądowały w tajemniczym miejscu. W oddali majaczyła rzeka. Unoszące się nad nią mgły przemieszczały się po całej okolicy i okręcały, jakby tańczyły. Dziewczynka z księżniczką, która przyjęła już ludzką postać, bały się poruszyć, żeby nie spłoszyć tak cudownego widowiska.

Kiedy mgły rozpierzchły się, ich oczom ukazała się złota kula słońca, w którego świetle stał okazały pałac.

Był tak piękny jakby nierealny, ale przecież widziały go obydwie. Sara przypomniała sobie, że kiedyś o nim słyszała. Powiedziała Feli, że patrzą na bodaj najpiękniejszą budowlę na świecie, wzniesioną kilka wieków temu dla

upamiętnienia zmarłej żony jednego z hinduskich cesarzy. W czasie, gdy o nim opowiadała, dotarli do wspaniałych ogrodów i zobaczyły poruszające się jakby zaczarowane kobiety.

Felicja pomyślała wtedy, jak cudownym uczuciem jest miłość, jeśli w jej imieniu tworzy się tak zachwycające dzieła. Księżniczka zaproponowała, że pokaże jej swój kraj. Latały nad Indiami, które bardzo spodobały się dziewczynce. Koniecznie chciała zobaczyć z bliska słonie, więc wylądowały w miejscu, gdzie było ich całe stado. Paradowały dumnie, kolorowo przystrojone. Najmniejszy z nich wyglądał inaczej, miał wielkie uszy, takie jakie mają słonie afrykańskie. Dziewczynka przemówiła do niego i dowiedziała się, że te uszy przysparzają mu wiele przykrości. Oburzyła się i opowiedziała słonikowi o kraju, w którym słonie wyglądają tak jak on. Malec zapragnął się tam znaleźć. Wtedy potrząsnęła magiczną piłką, z której posypało się błyszczące confetti. Uszy słonika jeszcze bardziej urosły i przypominały skrzydła ogromnego motyla. Poruszał nimi równomiernie i po chwili uniósł się w powietrze. Felicja pożegnała się z Sarą, wskoczyła na czarodziejski dywan i poleciała za słonikiem. Podróż była ekscytująca. Przez jakiś czas lecieli nad wodą, potem nad lądem, aż dywan obniżył się i Fela zobaczyła stada zwierząt, jakie do tej pory widziała tylko w telewizji albo w ogrodzie zoologicznym. Zwierzęta te były inne od tych zamkniętych w klatkach przez człowieka. Wydawały się pełne radości życia. Dziewczynka pomyślała wtedy, że oprócz miłości ważna jest też wolność. Domyśliła się, że dolecieli do Afryki. Zatrzymali się przy licznej grupie słoni i słoniątko, którego uszy powróciły do poprzedniej wielkości, nieśmiało zbliżyło się do niej. Wtedy słonie otoczyły przybysza i zaczęły dotykać go trąbami. Każda słonica musiała go przytulić. Był to wzruszający widok. Fela pomachała słonikowi ręką na pożegnanie i na powrót uniosła się na dywanie, by zwiedzić ten ciekawy ląd. Widziała ludzi o ciemnej skórze, ciężko pracujących, ale też grających żywiłowo na bębnach i innych interesujących instrumentach, tańczących. Wszyscy byli ubrani w piękne kolorowe stroje i dziewczynka nie mogła od nich oderwać wzroku.

## **kolory Afryki**

*kraina wyłuskana z kolebki nieba  
malowana boskim pędzlem jako  
pierwsza kiedy przymykam oczy  
przywołują mnie jej rytmy uderzam  
w bęben kołyszą się ze źdźbłami*

*traw biodra pulsuje czerwona ziemia  
kwiaty wyciągają głowy do słońca  
nigdzie indziej tak nie świeci  
wyniesione nad niepoliczalność  
gwiazd maluje skóry ludzi paski zebr  
smugi antylop cętki dzikich kotów  
ogrzewa karmi wystawiony niech  
będzie dzień w którym rozszczepiło  
się w kroplach wody nie muszę rzucać  
za siebie pieniążka żeby tam wracać  
gdzie dunduny powtarzają sygnały i  
odwiecznie rozpoczyna się każdego  
ranka rytuał życiodajnego tańca*

Wylądowała w miejscu, w którym kończył się ląd, w pobliżu bawiącej się grupy ludzi. Obchodzili jakąś uroczystość, podeszli do niej i zaproponowali poczęstunek. Bardzo chętnie na to przystała. Potem usiedli na plaży i dziewczynka przyglądała się tańczącym.

Co chwilę podbiegały do niej roześmiane dzieci i zachęcały do wspólnej zabawy. Wreszcie rozpalili ognisko, usiedli dookoła ognia i Felicja ujrzała, jak płomienie zaczęły pulsować w rytm afrykańskiej muzyki.

Odczuła błogie zmęczenie. Zanim zasnęła, usłyszała jeszcze głos: „Widzisz, jak ważna jest wolność, miłość i poczucie więzi z innymi. Ci ludzie są biedni, dzieci nie mają pięknych drogich zabawek, a jednak wydają się szczęśliwi”. „Co to jest szczęście?” wymamrotała już w półśnie. Po przebudzeniu zobaczyła z przerażeniem, że jej dywan znajduje się daleko od brzegu i odpływa w stronę otwartego oceanu. Nie było szans, by go wyłowić. Felicja zmartwiła się; poczuła się samotna, bo wszyscy odeszli i zajęli swoimi sprawami. Wtedy usłyszała przejmujący płacz i zobaczyła zagrzebanego w piasku ogromnego żółwia. Nie mógł dojść do wody, jego skóra wysuszyła się i bardzo cierpiał. Dziewczynka podbiegła do oceanu z naczyniem, które znalazła na plaży i zaczerpnęła wody, by polać nią żółwia. Po chwili odzyskał siły i z radością zaproponował Felicji wspólną podróż. Chętnie się zgodziła, gdyż jakaś siła wabiła ją i popychała, by udać się w dalszą drogę. Wzięta ze sobą piłkę, a ledwie dotknęła nią skorupy żółwia, ta powiększyła się i zmieniła na tyle, żeby stanowić wygodną łódkę. Cóż to była za frajda unosić się na falach oceanu jak inne żyjące w nim stworzenia.

Fela straciła poczucie czasu, kiedy jej oczom ukazała się przepiękna wyspa. Żółw podплыł do brzegu i dziewczynka znalazła się na białym piasku cudownej plaży. Tuż przy niej rosły palmy, a nieco dalej wznosiło się zielone wzgórze porośnięte wielobarwnymi kwiatami.

Czuć było, że dopiero co padał deszcz, w powietrzu unosiły się jeszcze pojedyncze krople, a po chwili na niebie rozpostarła się wspaniała tęcza. Dziewczynka wyciągnęła do niej rękę.

### **about the rainbow**

*nie uciekaj na drugą stronę tęczy  
nikt nie może jej spochmurnić  
krople deszczu niesfornie skaczą  
w kałuży nie musimy czarować ani  
chronić się przed potopem w arce  
niebo igra z wodą i światłem  
uśmiechając się siedmiobarwnie  
nie mów że to tylko obrazek  
staromodny z pokoju babci  
niech przymierze stanie się faktem  
już wirują motyle i kwiaty świat  
opasał się deszczową piosenką  
i w kaloszach tańczy*

Wtedy na plaży pojawili się ludzie. Najpierw mężczyźni z dziećmi, a wkrótce po nich kobiety.

Wszystkie panie miały na sobie jednakowe sukienki ozdobione przepięknymi naszyjnikami, splecionymi z liści i przybrane kwiatami; takie same kwiaty pyszniły się w ich gładko zaczesanych lśniących włosach. Weszły dumnie na plażę i na oczach wpatrzonych w nie z zachwytem mężczyzn i dzieci, do których dołączyła również entuzjastycznie powitana Fela, zaczęły tańczyć i śpiewać. Dziewczynka nie znała ich języka, ale patrząc na gesty, jakie wykonywały, rozumiała ten przejmujący przekaz.

Gdy skończyły, wydawało się, że zdobiące je kwiaty tańczą nadal; zewsząd zaczęły pojawiać się kolejne i wreszcie na plaży zrobiło się kolorowo i pachniało tak słodko, że Fela przysiadła odurzona na piasku.

W tej chwili piłka zadrgała i na jej powierzchni ukazała się twarz kobiety, która podarowała jej ten niezwykły prezent. Zaczęła opowiadać o magii miejsca, w jakim dziewczynka się znalazła. Były to Hawaje, gdzie ludzie pielęgnują

dawne obyczaje, opiewają piękno przyrody, którą trzeba chronić przed niszczącym działaniem cywilizacji. Jak istotne są dobre uczucia, dzielenie się nimi i jak wielką rolę spełnia taniec. Dziewczynka poczuła przyjemną błogość, przytuliła głowę do piłki... i obudziła się na placu nieznanego miasta, przecinanym krokami śpieszących w różne strony przechodniów. Wokół stały eleganckie budynki, odgródzone od centrum placu fosą z czterema malowniczymi mostkami. Fela podbiegła do fontanny znajdującej się tuż przed jej oczami. Woda iskrzyła się jakby jej drobinki radośnie pląsały. Na klombach przy fontannie rosły czerwone szyszkowe kwiaty. Dziewczynka podrzuciła piłkę, która wpadła w sam środek klombu i zniknęła, jakby zanurzyła się w bujności czerwonych płatków. Fela ujrzała jak każdy kwiat wiruje, rośnie i zmienia się w piękną czarnowłosą kobietę w strojnej czerwonej sukni. Wreszcie zebrali ich się tak dużo, że zajęły cały ogromny plac. Mimo to nie miały problemu, żeby się porozumieć, wiedzione tajemną siłą zaczęły tańczyć.

Dziewczynka stała jak zaczarowana. Ruchy pań, ich mimika, determinacja spowodowały, że mimo młodego wieku poczuła tkwiącą w nich siłę, która sprawiała, że mimo doświadczeń, czasem odbijających się w ich oczach smutkiem, potrafiły pokazać światu kobiece piękno. Ich suknie zataczały kręgi, szumiały wachlarze, stukały obcasy. A kiedy Fela sama się okręciła, zobaczyła przed sobą piłkę i falujące jakby od nagłego poddmuchu ogniaste płatki kwiatów. Usłyszała znajomy głos: „To Sewilla, stolica hiszpańskiej krainy, Andaluzji, ojczyzny *flamenco*, tego pięknego tańca, na który dopiero co patrzyłaś. Masz przed sobą mostki; jeden z nich poprowadzi cię tam, gdzie czeka twoja rodzina. Podążaj za głosem serca.” Dziewczynka rozejrzała się i bez wahania ruszyła w stronę słońca. Oślepiło ją na chwilę... a kiedy otworzyła oczy, zobaczyła z ogromnym zdumieniem, że znajduje się w swoim ogródku. Wydawało się, że musiało minąć sporo czasu, odkąd w nim przebywała, bo ogród wyglądał na jesienny.

### **w ogrodzie Rilkego**

*po to są jesiennie ogrody żeby  
zanurzać się w nich i tańczyć  
czardasza zanim polonez  
zwieńczy nadejście zimy  
brzemienne lato rodzi owoce  
zmęczone skwarem wyciera  
spoczone czoło gaśnie czerwień*

*maków róże tracą zapachy  
kołyszają się grzechoczące makówki  
pęcznią jarzębiny i głogi  
na balach królują astry w  
postrzępionych sukienkach  
złośliwe burze poraniły ziemię  
wiosną trawa zabił rany  
wrześniowe wiatry wygrzewają się  
jeszcze leniwie na wrzosowiskach  
lato wzdycha z żalu za straconymi  
motylami wysyła dobrą wróżbę  
ptakom na szczęśliwy lot  
przykręca rozżarzoną lampę słońca  
zwierzęta chronią się po jamach  
wietrząc pierwsze chłody  
złote ćmy będą tańczyć do utraty  
tchu z chochołami  
po to są jesienne ogrody...*

Fela przypomniała sobie, że wyszła do ogródka w swoje urodziny, a to jak wiadomo, magiczny czas. Biegała dookoła i szukała piłki, żeby zapytać tajemniczą kobietę, kim jest. Wtedy usłyszała nawołujących ją rodziców i ogarnęło ją wielkie wzruszenie. I nagle tuż przy uchu odezwała się znajoma pani: „Felu, jestem Wróżką Szczęścia. Byłyśmy w różnych miejscach świata, widziałaś uśmiechniętych ludzi i mogłaś zaobserwować, jak ważne jest poczucie jedności, przynależności, więzi z rodziną, którą są dla nas wszyscy ludzie, zwierzęta, z pięknym światem, jaki został nam dany na mieszkanie. Czy to nie jest ”... głos zamilkł, ale Fela dokończyła już sama, trochę jakby jeszcze pytając samą siebie, z niedowierzaniem, że odpowiedź okazała się taka prosta... SZCZĘŚCIE? I powtórzyła z pewnością: „mam szczęście”. Wtedy poczuła jak coś dziwnego dzieje się z jej twarzą, podbiegła do małego oczka wodnego w kącie ogródka, spojrzała w taflę wody i ujrzała swoje odbicie rozjaśnione i piękne jak nigdy dotąd. Wiedziała już, że sprawił to uśmiech. Wkrótce uśmiechnęły się trawy i drzewa, znów pokazały się motyle i inne owady; cały ogródek zrobił się kolorowy. W górze na rozświetlonym błękicie nieba pojawiły się białe owieczki obłoków.

Dziewczynka zawołała: „Dziękuję ci, dobra wróżko” i pobiegła do domu, żeby uściskać rodziców, bo przecież szczęście najlepiej smakuje, gdy dzielimy je z innymi.

## **przez duże S**

*jest ogromne lub zamknięte  
w jednym łucie boimy się je  
nazwać zagarniamy na zapas  
mówiąc że szczęśliwym się bywa  
może znaczyć tyle co los na loterii  
ciąg zdarzeń albo czyjeś ramiona  
jak otwarcie sezamu czasem lotne  
złudne niczym fatamorgana  
tyle ma definicji ile oczekiwań  
poranek kusi nienapisanym wierszem  
wynurzam się z mroku jak wyspa  
o d d y c h a m płyniesz do mnie  
i wiem że każde dobre słowo które  
niesiesz pachnie szczęściem*

Czuć było, że dopiero co padał deszcz, w powietrzu unosiły się jeszcze pojedyncze krople, a po chwili na niebie rozpostarła się wspaniała tęcza. Dziewczynka wyciągnęła do niej rękę.

## **about the rainbow**

*nie uciekaj na drugą stronę tęczy  
nikt nie może jej spochmurnić  
krople deszczu niesfornie skaczą  
w kałuży nie musimy czarować ani  
chronić się przed potopem w arce  
niebo igra z wodą i światłem  
uśmiechając się siedmiobarwnie  
nie mów że to tylko obrazek  
staromodny z pokoju babci  
niech przymierze stanie się faktem  
już wirują motyle i kwiaty świat  
opasał się deszczową piosenką  
i w kaloszach tańczy*

Wtedy na plaży pojawili się ludzie. Najpierw mężczyźni z dziećmi, a wkrótce po nich kobiety.

Wszystkie panie miały na sobie jednakowe sukienki ozdobione przepięknymi naszyjnikami, splecionymi z liści i przybrane kwiatami; takie same kwiaty pyszniły się w ich gładko zaczesanych lśniących włosach. Weszły dumnie na plażę i na oczach wpatrzonych w nie z zachwytem mężczyzn i dzieci, do których dołączyła również entuzjastycznie powitana Fela, zaczęły tańczyć i śpiewać. Dziewczynka nie знаła ich języka, ale patrząc na gesty, jakie wykonywały, rozumiała ten przejmujący przekaz.

Gdy skończyły, wydawało się, że zdobiące je kwiaty tańczą nadal; zewsząd zaczęły pojawiać się kolejne i wreszcie na plaży zrobiło się kolorowo i pachniało tak słodko, że Fela przysiadła odurzona na piasku.

W tej chwili piłka zadrgała i na jej powierzchni ukazała się twarz kobiety, która podarowała jej ten niezwykły prezent. Zaczęła opowiadać o magii miejsca, w jakim dziewczynka się znalazła. Były to Hawaje, gdzie ludzie pielęgnują dawne obyczaje, opiewają piękno przyrody, którą trzeba chronić przed niszczącym działaniem cywilizacji. Jak istotne są dobre uczucia, dzielenie się nimi i jak wielką rolę spełnia taniec. Dziewczynka poczuła przyjemną błogość, przytuliła głowę do piłki... i obudziła się na placu nieznanego miasta, przecinanym krokami śpieszących w różne strony przechodniów. Wokół stały eleganckie budynki, odgródzone od centrum placu fosą z czterema malowniczymi mostkami. Fela podbiegła do fontanny znajdującej się tuż przed jej oczami. Woda iskrzyła się jakby jej drobinki radośnie płażały. Na klombach przy fontannie rosły czerwone szyszkowate kwiaty. Dziewczynka podrzuciła piłkę, która wpadła w sam środek klombu i zniknęła, jakby zanurzyła się w bujności czerwonych płatków. Fela ujrzała jak każdy kwiat wiruje, rośnie i zmienia się w piękną czarnowłosą kobietę w strojnej czerwonej sukni. Wreszcie zebrali ich się tak dużo, że zajęły cały ogromny plac. Mimo to nie miały problemu, żeby się porozumieć, wiedzione tajemną siłą zaczęły tańczyć.

Dziewczynka stała jak zaczarowana. Ruchy pań, ich mimika, determinacja spowodowały, że mimo młodego wieku poczuła tkwiącą w nich siłę, która sprawiała, że mimo doświadczeń, czasem odbijających się w ich oczach smutkiem, potrafiły pokazać światu kobiece piękno. Ich suknie zataczały kręgi, szumiały wachlarze, stukwały obcasy. A kiedy Fela sama się okręciła, zobaczyła przed sobą piłkę i falujące jakby od nagłego podmuchu ogniście płatki kwiatów. Usłyszała znajomy głos: „To Sewilla, stolica hiszpańskiej krainy, Andaluzji, ojczyzny *flamenco*, tego pięknego tańca, na który dopiero

co patrzyłaś. Masz przed sobą mostki; jeden z nich poprowadzi cię tam, gdzie czeka twoja rodzina. Podążaj za głosem serca.” Dziewczynka rozejrzała się i bez wahania ruszyła w stronę słońca. Oślepiło ją na chwilę... a kiedy otworzyła oczy, zobaczyła z ogromnym zdumieniem, że znajduje się w swoim ogródku. Wydawało się, że musiało minąć sporo czasu, odkąd w nim przebywała, bo ogród wyglądał na jesienny.

### **w ogrodzie Rilkego**

*po to są jesiennie ogrody żeby  
zanurzać się w nich i tańczyć  
czardasza zanim polonez  
zwieńczy nadejście zimy  
brzemienne lato rodzi owoce  
zmęczone skwarem wyciera  
spoczone czoło gaśnie czerwień  
maków róże tracą zapachy  
kołyszą się grzechoczące makówki  
pęczniej jarzębiny i głogi  
na balach królują astry w  
postrzępionych sukienkach  
złośliwe burze poraniły ziemię  
wiosną trawa zabił rany  
wrześniowe wiatry wygrzewają się  
jeszcze leniwie na wrzosowiskach  
lato wzdycha z żalu za straconymi  
motylami wysyła dobrą wróżbę  
ptakom na szczęśliwy lot  
przykręca rozżarzoną lampę słońca  
zwierzęta chronią się po jamach  
wietrząc pierwsze chłody  
złote ćmy będą tańczyć do utraty  
tchu z chochołami  
po to są jesiennie ogrody...*

Fela przypomniała sobie, że wyszła do ogródka w swoje urodziny, a to jak wiadomo, magiczny czas. Biegała dookoła i szukała piłki, żeby zapytać tajemniczą kobietę, kim jest. Wtedy usłyszała nawołujących ją rodziców i ogarnęło ją wielkie wzruszenie.

I nagle tuż przy uchu odezwała się znajoma pani: „Felu, jestem Wróżką Szczęścia. Byłyśmy w różnych miejscach świata, widziałaś uśmiechniętych ludzi i mogłaś zaobserwować, jak ważne jest poczucie jedności, przynależności, więzi z rodziną, którą są dla nas wszyscy ludzie, zwierzęta, z pięknym światem, jaki został nam dany na mieszkanie. Czy to nie jest ”... głos zamilkł, ale Fela dokończyła już sama, trochę jakby jeszcze pytając samą siebie, z niedowierzaniem, że odpowiedź okazała się taka prosta... SZCZĘŚCIE? I powtórzyła z pewnością: „mam szczęście”. Wtedy poczuła jak coś dziwnego dzieje się z jej twarzą, podbiegła do małego oczka wodnego w kącie ogródka, spojrzała w taflę wody i ujrzała swoje odbicie rozjaśnione i piękne jak nigdy dotąd. Wiedziała już, że sprawił to uśmiech. Wkrótce uśmiechnęły się trawy i drzewa, znów pokazały się motyle i inne owady; cały ogródek zrobił się kolorowy. W górze na rozświetlonym błękicie nieba pojawiły się białe owieczki obłoków.

Dziewczynka zawołała: „Dziękuję ci, dobra wróżko” i pobiegła do domu, żeby uściskać rodziców, bo przecież szczęście najlepiej smakuje, gdy dzielimy je z innymi.

### **przez duże S**

*jest ogromne lub zamknięte  
w jednym łacie boimy się je  
nazwać zagarniamy na zapas  
mówiąc że szczęśliwym się bywa  
może znaczyć tyle co los na loterii  
ciąg zdarzeń albo czyjeś ramiona  
jak otwarcie sezamu czasem lotne  
złudne niczym fatamorgana  
tyle ma definicji ile oczekiwań  
poranek kusi nienapisanym wierszem  
wynurzam się z mroku jak wyspa  
o d d y c h a m płyniesz do mnie  
i wiem że każde dobre słowo które  
niesiesz pachnie szczęściem.*

KONIEC

Zdjęcia autorstwa Magdaleny Czekaty-Sitek oraz Jerzego Miszuka do "Baśni o szczęściu", zobaczyć można na stronie 3 i 49



Konkurs  
na Najpiękniejszy  
List Pisany Odręcznie

*„ Czy mnie jeszcze pamiętasz ? ”  
„ Posłuchaj o czym marzę...”*

Organizator: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszynie

Patronat: Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie

Informacje tel.: 782-450-211, 570-552-888

2023 r.

# **REGULAMIN KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY LIST PISANY ODRĘCZNIE**

## **1. CEL**

Celem konkursu jest ocalenie od zapomnienia sztuki pisania listów, w tym przykładanie wagi do estetycznego i czytelnego zapisu treści listu (np. użycie papeterii, poprawne adresowanie koperty, formy grzecznościowe); rozwijanie wyobraźni i umiejętności swobodnego wyrażania siebie poprzez własne teksty.

## **2. TEMAT**

W bieżącej edycji konkursu obowiązują dwa tematy:

- „Posłuchaj, o czym marzę...” – dla kategorii I (10-12 lat)

oraz

- „Czy mnie jeszcze pamiętasz... ? ” – dla kategorii II (13 - 15 lat) i kategorii III (16 lat i powyżej).

List może być skierowany i adresowany do osoby istniejącej w rzeczywistości lub fikcyjnej, może to być także list otwarty. Każdy uczestnik ma prawo do dowolnej interpretacji tematu i rozwinięcia wg własnego uznania, ale z zachowaniem poprawnych norm językowych.

## **3. FORMA**

1/ Uczestnik konkursu może przesłać JEDEN LIST napisany odręcznie czytelnym pismem w języku polskim. Listy nieczytelne nie będą oceniane. Prace konkursowe muszą być napisane na papierze listowym (mile widziana papeteria, estetyczna kartka z zeszytu, itp.). Prosimy nie dołączać ilustracji. Jak przystało na list, powinien być w kopercie ze wskazanym adresatem i nadawcą.

2/ Całość należy umieścić w kopercie z osobną kartką z danymi uczestnika: Imię, Nazwisko, Adres (ew. adres e-mail), telefon kontaktowy oraz zgoda na publikację / załącznik oświadczenia do regulaminu/.

## **4. WARUNKI UCZESTNICTWA**

W konkursie oceniane będą utwory w następujących kategoriach wiekowych:

I KATEGORIA: 10-12 lat

II KATEGORIA: 13-15 lat

III KATEGORIA: 16 lat i powyżej

## 5. OCENA I NAGRODY

Oceny nadesłanych listów dokona Komisja Konkursowa złożona z pisarzy ZLP. Organizator zapewnia atrakcyjne nagrody rzeczowe dla laureatów dwóch młodszych kategorii, a dla laureatów kategorii dorosłych oprócz rzeczowych także bony upominkowe. Ich wysokość jest uzależniona od werdyktu Komisji Konkursowej i liczby nagrodzonych miejsc.

## 6. TERMIN I MIEJSCE

Prace należy przesyłać na adres:

**Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszynie;  
Kruszyn, ul. Kasztanowa 1b; 59-700 Bolesławiec, w terminie do 23.10.2023 roku**

(uwaga: liczy się data stempla pocztowego).

Laureaci konkursu zostaną powiadomieni telefonicznie o terminie wręczenia nagród. Finał jest uzależniony od sytuacji epidemiologicznej, a w przypadku braku możliwości spotkania „na żywo” nagrody zostaną przesłane pocztą. W sprzyjającej sytuacji epidemiologicznej finał przewidziany jest na 1 grudnia 2023 roku, a wyniki konkursu podane będą na stronie [www.gokis.gminaboleslawiec.pl](http://www.gokis.gminaboleslawiec.pl) oraz na fanpage Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszynie.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich bez względu na miejsce zamieszkania.

### **Informacja o przetwarzaniu danych osobowych**

Do regulaminu konkursu. Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO), informujemy że:

**Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z/s w Kruszynie, ul. Kasztanowa 1B, 59-700 Bolesławiec.**

W sprawach związanych z Pani/Pana danymi osobowymi proszę kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych (IOD): e-mail: iodo@amt24.biz. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu publikacji wizerunku dziecka podczas zajęć organizowanym przez GOKiS.

Podstawą przetwarzania danych osobowych jest:

- a) art. 6 ust. 1 lit. a) RODO (zgoda) – osoba, której dane dotyczą wyraziła zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w jednym lub większej liczbie określonych celów.
- b) art. 6 ust 1 lit. c) RODO – przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze
- c) Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Odbiorca lub kategorie odbiorców: Podmioty upoważnione na podstawie zawartych umów powierzenia, uprawnione na mocy obowiązujących przepisów prawa.

Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celu przetwarzania.

Pani/Pana dane osobowe nie będą poddawane zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym również profilowaniu.

Posiada Pani/Pan prawo do:

żądania dostępu do danych,  
żądania sprostowania danych,  
wniesienia skargi do organu nadzorczego tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych ul. Stawki 2, 00-913 Warszawa.

Nie posiada Pani/Pan prawa do:

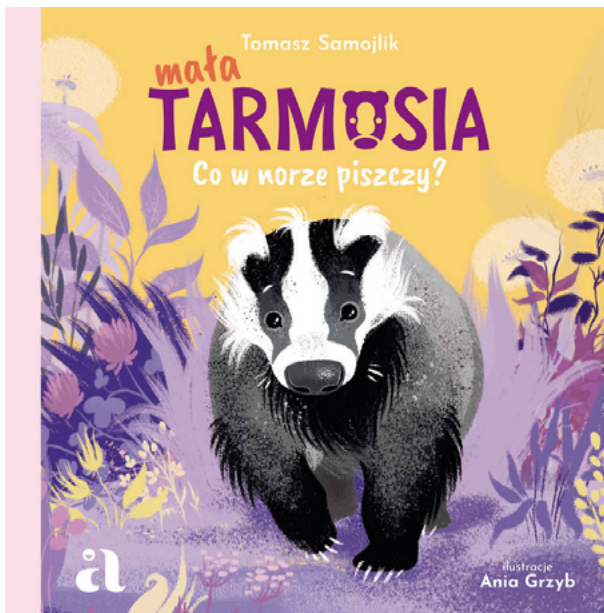
ograniczenia danych osobowych,  
sprzeciwu wobec przetwarzaniu,  
przenoszenia danych.

Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państw trzecich. Podanie danych osobowych jest dobrowolne.

# RELAKS Z KSIĄŻKĄ

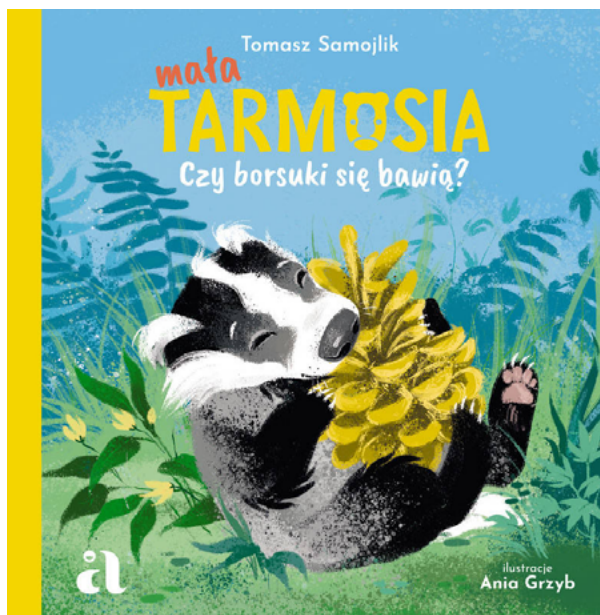
– wrzesień 2023

Poznawanie przyrody dobrze zacząć od teorii. A książki o przyrodzie dla najmłodszych są wielką skarbnicą wiedzy! Tomasz Samojlik, który nie tak dawno gościł w Szczecinie podczas Fikuśnego Festiwalu Literatury w Szczecinie, ulubiony przyrodnik, autor i rysownik książek dla dzieci, powraca z historyjkami o Tarmosiu – młodej borsuczce, znanej już czytelnikom z serii Zwierzaki – tym razem w wersji dla młodszych dzieci. Te ciepłe, napisane prostym językiem opowiadania pozwolą przedszkolakom przeżyć niezapomniane przygody, a przy okazji poznać zwyczaje dzikich zwierząt.



no gościł w Szczecinie podczas Fikuśnego Festiwalu Literatury w Szczecinie, ulubiony przyrodnik, autor i rysownik książek dla dzieci, powraca z historyjkami o Tarmosiu – młodej borsuczce, znanej już czytelnikom z serii Zwierzaki – tym razem w wersji dla młodszych dzieci. Te ciepłe, napisane prostym językiem opowiadania pozwolą przedszkolakom przeżyć niezapomniane przygody, a przy okazji poznać zwyczaje dzikich zwierząt.

Poznajcie małą Tarmosię, jej niezwykłą borsuczą rodzinę i ich przyjaciół! Borsuczka Tarmosia mieszka w lesie z mamą, tatą i dziadkiem. Jest ciekawa świata, lubi zawierać nowe znajomości i uwielbia spać. Tylko jak tu zasnąć,



kiedy poza pochrapywaniem dziadka, za ścianą słysząc niepokojące dźwięki? Czy to możliwe, że w borsuczej norze straszy? A może nie ma się czego bać? W lesie za każdym drzewem czeka przygoda. Tylko jak tu się bawić, kiedy rodzice wciąż mówią o obowiązkach... Czy dwie niesforne kuny i jedna mała szyszka pomogą rozwiązać ten problem?

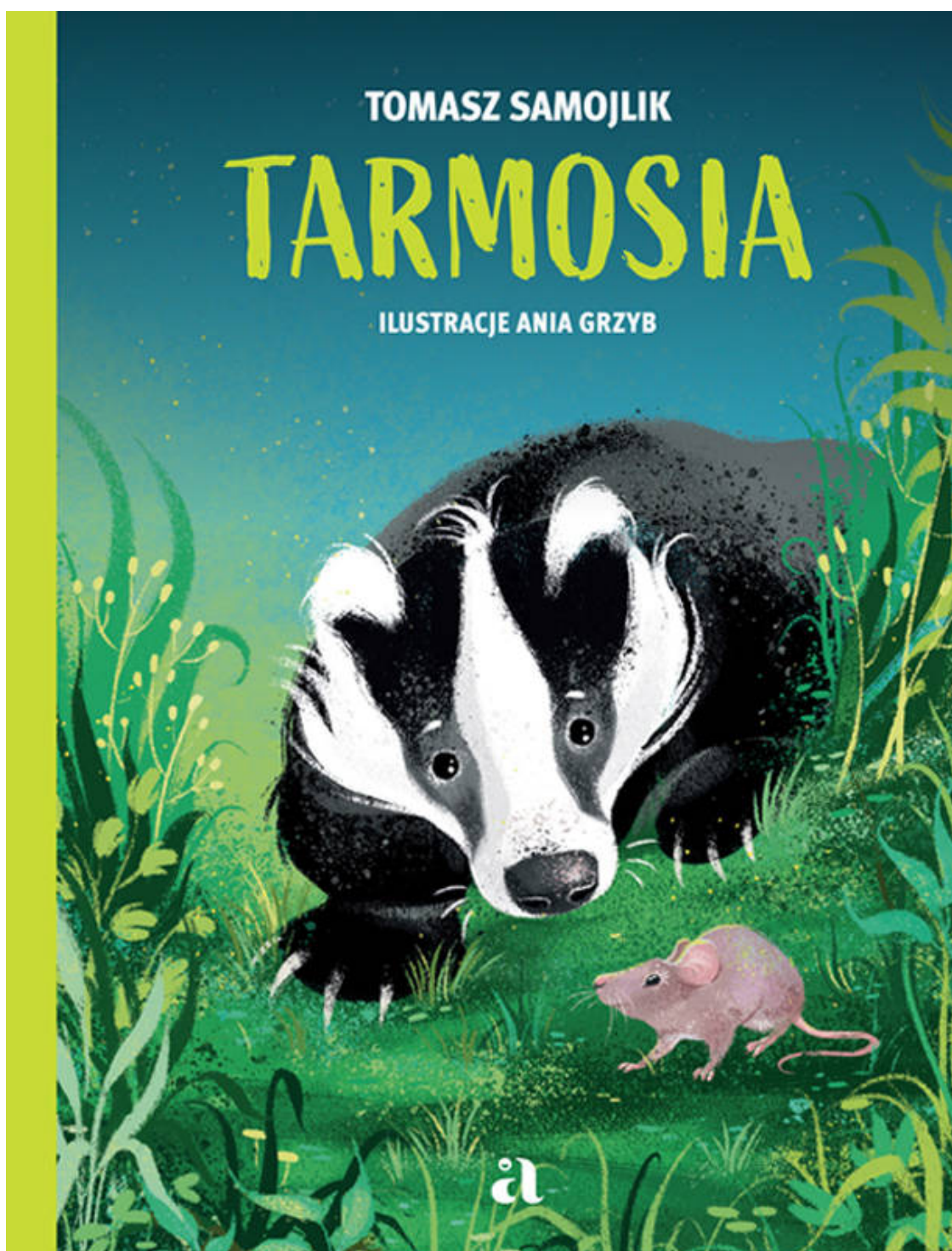
Każda z części serii Mała Tarmosia zawierać będzie propozycje prostych aktywności dla dzieci w wieku przedszkolnym, która uatrakcyjni lekturę książek.

Kolejne części serii – w przygotowaniu.

Borsuczka Tarmosia jest bohaterką wcześniejszej książki Tomasza Samojlika, przeznaczonej dla dzieci w wieku 6+. „Tarmosia” to pełna humoru i zdumiewających ciekawostek, historia z życia borsuczej rodziny. Autor dowcipnie łączy wątki przyrodnicze z opowieścią o problemach lokalowych dzikich mieszkańców Puszczy Białowieskiej, proponując lekką, pełną humoru, mądrą historię o przyjaźni, wspólnocie i otwartości. Opowieść dopełniają nastrojowe ilustracje Ani Grzyb.

**Monika Wilczyńska**

SzczecinCzyta.pl





# Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

## Podsumowanie imprezy Żagle 2023

Trudno jest się żegnać, dużo bardziej lubimy powitania. Wspomnienia, które po Żaglach 2023 będą mieli mieszkańcy Szczecina i turyści zostaną na długo. Czas na podsumowanie naszego pięknego wydarzenia.

Cały teren imprezy w linii prostej miałby ponad 4km. Na tym dystansie można było minąć 170 wystawców, 5 stref tematycznych i ponad 30 jednostek. Do tego 2 sceny i 2 wesołe miasteczka. Trzy dni to zdecydowanie za mało, żeby spędzić dłuższą chwilę w każdym z tych miejsc.

Gdyby tak przyrzeć się wszystkim liczbom wyszłaby astronomiczna suma!

2 sceny

3 jubileusze

3 poidelka

4 kurtyny wodne

8 orkiestr dętych

19 uczestników regat

21 artystów

24 uczestników parady jednostek

146 biegaczy, którzy przebiegli razem dystans 730 km

301 zdjęć z fotobudki

1500 aktywnych uczestników quizu ZWiK

1700 odwiedzających stoisko Visit Szczecin

2280 minut muzyki w Strefie Piw Kraftowych

7000 roboczo godzin pracowników ochrony

Nie możemy zapomnieć o setkach ludzi z obsługi wydarzenia i służbach technicznych Żeglugi Szczecińskiej, ZWiK i ZDiTM. Każda z tych osób była niczym ninja – niewidoczni, a jednak sprawnie działający. Średnia liczba ich kroków to 3500 każdego dnia.

Wydarzenie nie udałooby się bez zaangażowania Oficerów Łącznikowych, którzy tak oddanie opiekowali się członkami załóg jednostek cumujących przy naszych przyjaznych nabrzeżach. Było ich 23. Przez trzy dni żeglarskiej



imprezy przemaszerali ok. 45 km robiąc przy tym 1 650 000 kroków i zaopiekowali się blisko 400 członkami załóg.

Do puli dorzucamy 19 komunikatów prasowych i tysiące zrobionych zdjęć. Wszystko po to, żeby uczestnicy naszego wydarzenia mieli niezapomniane wspomnienia i mogli do nich wracać przez długi czas.

### **Jak było podczas Żagli 2023?**

Morze ludzi, falami przemieszczających się po terenie całego wydarzenia. Chwilami każda z naszych stref wypełniona była po same brzegi! To znak, że Żagle 2023 to wydarzenie, które pozytywnie zaskoczyło turystów i mieszkańców naszego miasta.

Z całą pewnością było pysznie i aromatycznie. Wszystko za sprawą miejsc z gastronomią po obu stronach Odry. Unikalne gatunki i mieszanki smakowe kusily w strefie piw kraftowych.

Nie zabrakło akcentów muzycznych. Odgłosy trąb, klarnetów, dudnienie w bębny oraz barwne pochody – to Festiwal Orkiestr Dętych o Puchar Prezydenta Szczecina. Odbyły się koncerty gwiazd lokalnych, ale także ogólnopolskich. Na scenach na Łasztowni, w rejonie pomnika Centaura i na Wyspie Grodzkiej grały zespoły szantowe, folkowe i te proponujące bardziej popowe brzmienia. Zostały rozdane statuetki dla laureatów Międzynarodowych Nagród Żeglarskich. Zorganizowaliśmy regaty na Jeziorze Dąbie i bieg na Bulwarach. Nie zabrakło emocji w wesołych miasteczkach i strefach dla najmłodszych. Nie zawiedli również nasi partnerzy – Port Szczecin – Świnoujście i Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Ich stoiska były wypełnione po brzegi dziećmi, które wessane zostały w wodny i portowy świat.

Żadne podsumowanie nie odda ducha tego wydarzenia. Choć smutno jest żegnać się z uczestnikami, gośćmi na lądzie i wodzie, to cieszy myśl, że spotkamy się ze wszystkimi za rok. Podczas Tall Ships Races 2024!





## Dzielnie wspierali Żagle 2023

Tradycyjnie, na placu Adama Mickiewicza w strefie dziecięcej, na stoisku promującym Pałac Młodzieży PCE oraz Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej na najmłodszych czekały gry, zabawy i zajęcia warsztatowe.

Każde dziecko mogło zrobić dla siebie akwarium, pomalować i udekorować skrzynię skarbów, biżuterię z akcentami marynistycznymi, łapacz snów, własnoręcznie pomalować i ozdobić torbę, nauczyć się węzłów żeglarskich.

Dużą publiczność przyciągnęło na stoisko opowiadanie bajek Kamishibai, które opowiadał p. Marcel Mroczek, nauczyciel Pracowni Teatralnej Pałacu Młodzieży oraz p. Łukasz Graczyk, nauczyciel SP 2 i opiekun Szkolnego Koła Edukacji Morskiej. Podczas tegorocznych zajęć plastycznych i warsztatów wsparciem byli nauczyciele Szkolnych Kół Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, którzy zgłosili się wraz ze swoimi uczniami w działania promujące Program. Była to p. Małgorzata Wicher-Ostrowska, Bożena Thomsen, Monika Dżugan i Wiesława Kalinowska.

W sobotnie popołudnie na stoisku odbywały się warsztaty dekoracji pierników żeglarskich, dequpage, malowanie twarzy, które to poprowadziła grupa nauczycieli Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 pod dowództwem p. Agnieszki Zbiżek (nauczyciela SKEM).

Pałac Młodzieży i Edukacji Morska prezentowała się również na scenie dziecięcej. W piątek można było obejrzeć i posłuchać koncert „Przystań na folklor” w wykonaniu uczestników Pracowni Tradycji Polskiej Pałacu Młodzieży. Drugiego dnia na scenie zaprezentowały się dzieci z Przedszkola Publicznego Nr 27 „Żagielek” z repertuarem piosenek morskich i tańców.

W niedzielne popołudnie zaśpiewali na scenie uczniowie SOSW Nr 2, a popołudniu warsztaty bębniarskie prowadzonych przez Ryszarda Dziubaka z pałacowej Pracowni Muzyki Etnicznej, przyciągnęły liczne grupy dzieci i rodziców.





## **Dar Szczecina dołynęła najdalej na północ – relacja z wyprawy**

Kapitan Wojciech Maleika powrócił z dwumiesięcznego rejsu Darem Szczecina na Północ Europy. W trakcie wyprawy załoga dołynęła do Nordkapp i zwiedziła najpiękniejsze fiordy. Teraz, kolejna ekipa, wraca Darem do Szczecina.

– Kolejny etap wyprawy Darem Szczecina na daleką północ dobiegł właśnie końca (dwa dni temu). Przez prawie miesiąc błędaliśmy się pomiędzy wyspami skalistej północnej Norwegii – relacjonuje kapitan Daru, Wojciech Maleika. – Po odwiedzeniu Nordkapp na nieco dłużej zanurzyliśmy się w fiordy i zakamarki Lofotów, odwiedzając w sumie 30 różnych miejsc, z czego niemal połowa to postoje na kotwicy. Dopisywała nam pogoda, nadal było dużo słońca i tylko czasem nieco mocniej powiało. Na dobre poczuliśmy smak i zapach tych wysp. Trudno było się rozstawać w Tromso, z jachtem i z kompanami podróży. Załoga jednogłośnie twierdziła, że na pokład Daru powróci, może znów popłyniemy gdzieś na północ.

Pełną fotogalerię z tej części wyprawy można zobaczyć na naszym profilu Centrum Żeglarskiego na Facebook’u.

Dar Szczecina pozostaje dalej w rejsie. Kilka dni temu rozpoczął się III etap podróży – Tromso – Lofoty – Aalesund – Bergen – Stavanger. Odwiedzając Archipelag Lofotów, i pośród fiordów Dar Szczecina będzie kierować się na południe. Dużym portem w którym również planowany jest postój jest Bergen z jego niesamowitymi drewnianymi zabudowaniami w centrum miasta.

Jacht powrócił do Szczecina 6 września. Ostatni odcinek wyprawy obejmował Stavanger – Kristiansand – Kopenhaga – Szczecin.

Ostatnim dwóm etapom przewodniczył kapitan Wojciech Kaczor.

– Nowej załodze i kapitanowi Wojtkowi Kaczorowi życzymy tylko pomyślnych wiatrów i takich pięknych widoków. Żeglujcie bezpiecznie, tym razem już na południe – dodaje kapitan Maleika.

**Celina Wołosz**





## Gala wręczenia Międzynarodowych Nagród Żeglarskich Szczecina

Statuetki tegorocznych Nagród Żeglarskich zostaną wręczone laureatom  
Laureaci Międzynarodowych Nagród Żeglarskich Szczecina 2023

### **REJS ROKU**

Rejs dookoła Europy: Szczecin–Grosseto – Kapitan Mirosław Lewiński, siedem lat po rejsie dookoła świata śladami Władysława Wagnera w latach 2010–2015, na swoim jachcie „Ulysses”, ponownie wyruszył na wielką wyprawę. Tym razem celem rejsu jest Madagaskar. W pierwszym etapie, który rozpoczął się w sierpniu 2022 roku z Trzebieży dołynął do Grosseto w Toskanii. Żeglował przez Kanał Kiloński, Morze Północne, Kanał La Manche, Zatokę Biskajską, Atlantyk, Cieśninę Gibraltarską, aby dotrzeć na Morze Śródziemne. Po drodze zawinął do portów na terenie Niemiec, Niderlandów, Francji, Hiszpanii i Portugalii. Na Morzu Śródziemnym odwiedził wyspy: Majorkę, Korsykę, Sardynię, Giglio. Port docelowy pierwszego etapu – Grosseto w Toskanii, osiągnął w październiku 2022 roku.

### **ŻEGLARZ ROKU**

Tomasz Odzioba – Znakomity żeglarz regatowy, startował w wielu regatach żeglarskich zajmując czołowe miejsca. W 2022 roku zdobywca srebrnego medalu w największych regatach żeglarzy samotnych na Bałtyku – Silverrudder Challenge of the Sea (w grupie jachtów 30–35 stóp) i zwycięzca Międzynarodowych Regat o Puchar „Gryfa Pomorskiego” rozgrywanych na bałtyckiej trzystumilowej trasie (klasa ORC, Doublehanded). Ponadto zajął pierwsze miejsce w Regatach Unity Line (w grupie samotników) i czwarte miejsce w Bałtyckich Regatach Samotnych Żeglarzy o „Puchar Poloneza” (klasa ORC). W minionym roku uczestniczył także z powodzeniem w innych lokalnych regatach, zajmując czołowe miejsca.

### **REGATOWIEC ROKU**

Joanna Cymerman i Małgorzata Górniewicz – Zawodniczki klasy 420, są członkiniami Regatowej Reprezentacji Szczecina. Rok 2022 był dla nich najbardziej udanym sezonem: zdobyły 2. miejsce w Mistrzostwach Polski kobiet, 2. miejsce w rankingu Pucharu Polski kobiet oraz 3. miejsce w rankingu Pucharu Polski w klasyfikacji ogólnej w klasie 420. Zajęły także medalowe miejsca w zawodach o Puchar PZŻ, Puchar Gdyni i Puchar Pucka.



## **POPULARYZATOR ŻEGLARSTWA**

Jacek Klimecki – Dyrektor Zespołu Obsługi Oświaty i Kultury w Dziwnowie, popularyzator żeglarstwa w Dziwnowie i regionie zachodniopomorskim. W latach 2003 – 2007 jako dyrektor MOSiK Dziwnów współorganizował Międzygminną Ligę OPTI. Jest organizatorem i głównym koordynatorem Festiwalu Gwiazd Sportu w Dziwnowie oraz organizatorem wielu imprez żeglarskich, w tym: Mistrzostw Świata Seniorów i Juniorów w Klasie Laser (2014) i Mistrzostw Europy U21 w klasie Laser (2019). Od 2014 roku organizuje wszystkie edycje Laser Europa Cup Poland w klasie Laser. Współorganizator Mistrzostw Świata w klasie Optimist 2015. Co roku współorganizuje, jako przedstawiciel Gminy Dziwnów, regaty Unity Line, Puchar Dziwnowa w klasie Optimist oraz Międzynarodowe Mistrzostwa Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optimist. Jest członkiem Komisji Współpracy Terytorialnej Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

## **NAGRODA KOTA UMBRIAGI**

Liam Bernstein – To utalentowany niemiecki żeglarz regatowy startujący w klasie Optimist. W 2021 roku został mistrzem Niemiec juniorów i landu Mecklenburg-Vorpommern w kategorii Opti B. W kategorii Opti A osiągnął status członka kadry narodowej oraz zajął 10 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach landu Mecklenburg-Vorpommern. W 2022 roku zakwalifikował się do Mistrzostw Niemiec w kategorii Opti A zajmując 101 miejsce na 269 startujących. Uczestniczył w regatach międzynarodowych, w tym w Mistrzostwach Polski w Dziwnowie (118 miejsce na 269 startujących). W zmaganiach żeglarskich reprezentuje miasto Greifswald i Pomorze Przednie.

## **WYDARZENIE ŻEGLARSKIE**

Wystawa fotograficzna „Polsko-Ukraiński Zalew Szczeciński 2022” – Uroczyście otwarto ją w październiku 2022 roku, w Księżnicy Pomorskiej. Zaprezentowano na niej fotografie wykonane przez dziewiętnastu młodych żeglarzy. Wspólnie przygotowali ją szczecińscy fotograficy Magda Kumor i Tomasz Seidler oraz żeglarze. Przed rejssem fotograficy opowiedzieli uczestnikom „Polsko-Ukraińskiego młodzieżowego rejsu po Zalewie Szczecińskim”, jak wykonywać zdjęcia. Ze zgromadzonych materiałów powstała wystawa porejsowa. Pokazane zdjęcia są zapisem wspólnego czasu pod żaglami, ludzkich emocji, radości i razem spędzonego czasu. To czas przyjaźni polsko-ukraińskiej i żeglarskiej. W rejsie uczestniczyło 15 żeglarzy polskich i 10 ukraińskich. W lipcu 2022 roku wspólnie żeglowali

oni po Zalewie Szczecińskim i Zatoce Pomorskiej pod dowództwem kapitanów Jerzego Szwocha oraz Macieja Krzeptowskiego.

## **TRENER ROKU**

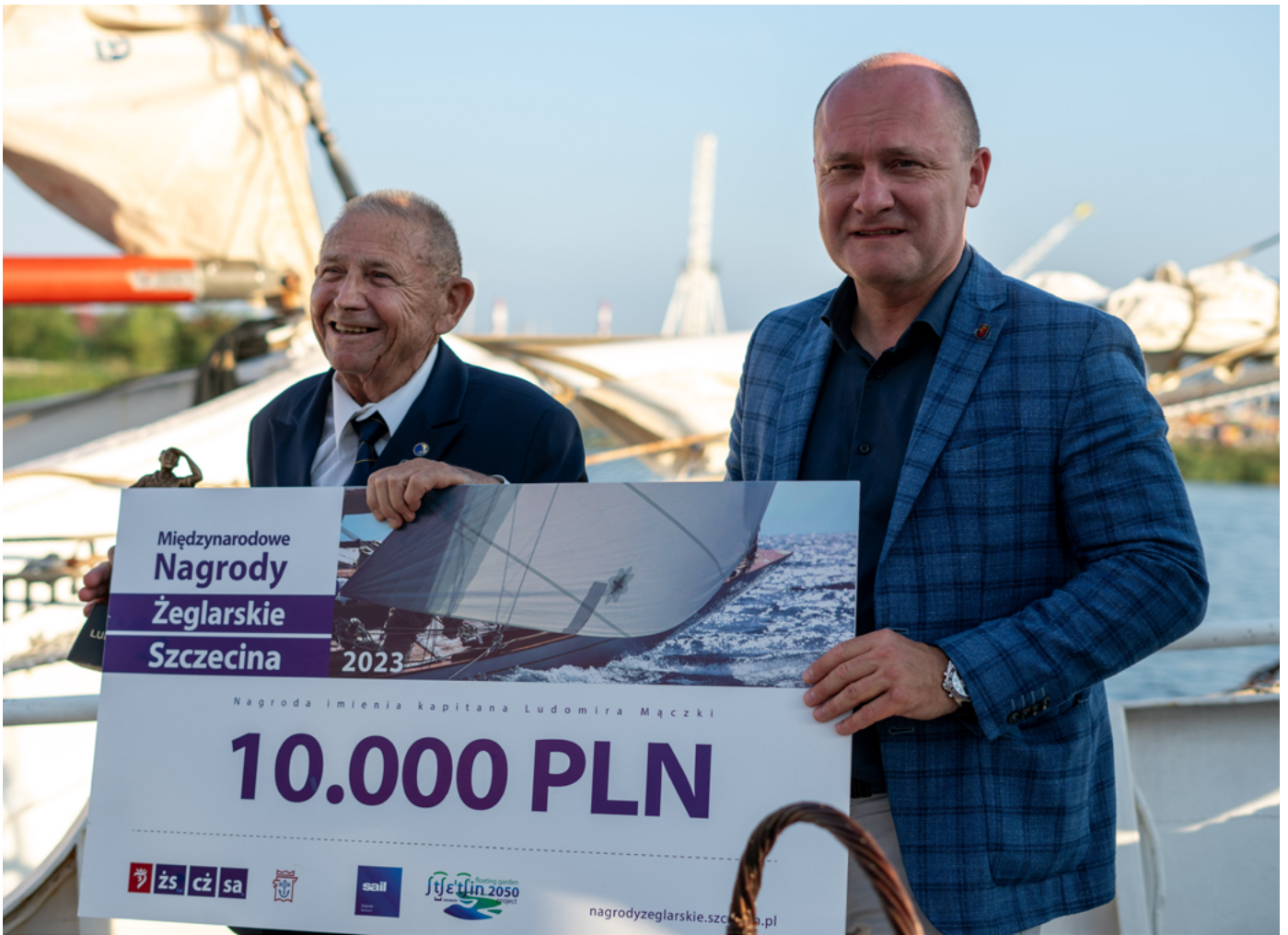
Judyta Malinowska – Z żeglarstwem związana od ósmego roku życia; była zawodniczka w klasach Optimist, 420 i 470, wicemistrzyni Polski w klasie Optimist z 2007 roku. Absolwentka Akademii Morskiej na kierunku Nawigacja. Pracę trenera żeglarstwa rozpoczęła w 2014 roku w klubie UKS Barnim Goleniów. Obecnie trenerka sekcji klas dwuosobowych 420 i 29er w Centrum Żeglarskim, wiceprezes i trenerka w klubie UKS Barnim Goleniów, nauczyciel żeglarstwa w szkole Centrum Kształcenia Sportowego. W sezonie 2022 jej zawodniczki Joanna Cymerman i Małgorzaty Górnisiewicz zdobyły 2. miejsce w Mistrzostwach Polski klas nieolimpijskich w kategorii junierek i senierek w klasie 420. W klasie Optimist trenerka Juliana Rynkiewiczza, który zdobył czwarte miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików. Wyszkoliła wielu utytułowanych zawodników w klasie Optimist, którzy obecnie żeglują z sukcesami na większych jachtach regatowych.

## **ŻEGLARSKA NAGRODA SPECJALNA**

Wilfried Erdmann – Wybitny niemiecki żeglarz, urodzony na Pomorzu Zachodnim. Autor wielu książek o tematyce morskiej. W czasie swojej wieloletniej, żeglarskiej włóczęgi po świecie dotarł do większości mórz i przeciął wszystkie oceany. Kilkakrotnie opłynął kulę ziemską, w tym samotnie i bez zawijania do portów. Jako piąty żeglarz na świecie okrążył ziemię płynąc samotnie ze wschodu na zachód, i jako pierwszy, który dokonał tego w obu kierunkach.

## **NAGRODA IMIENIA LUDOMIRA MAĆZKI**

Zygmunt Kowalski – Znakomity kapitan jachtowy, członek Yacht Klubu Polski Szczecin, Klubu Kapitanów Jachtowych w Szczecinie, Klubu Żeglarzy Samotników, dziennikarz. Jeden z najwybitniejszych szczecińskich działaczy żeglarskich. Uczestnik wielu regat, w tym: Regat Samotnych Żeglarzy, Operacja Żagiel'76, 80, 82, Cutty Sark Tall Ships Races 1984. Wieloletni instruktor żeglarstwa w Centralnym Ośrodku Żeglarskim PZŻ w Trzebieży. Poprowadził około 100 rejsów pełnomorskich, w tym na harcerskim s/y „Totem” wokół Wysp Brytyjskich, przez Kanał Kaledoński – było to drugie przejście polskiego jachtu tą trasą (1969); przepłynął około 90 tysięcy mil morskich. W latach 1962–1976 związany ze szczecińskim harcerstwem wodnym, współinicjator i koordynator budowy Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Szczecinie.





## Nasi Mistrzowie Optimista!

Oliwia Piotrowska i Stefan Geszke z Centrum Żeglarskiego zostali mistrzami Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików.

Regaty są najważniejszą imprezą roku dla tej kategorii wiekowej. Polska podzielona jest na 6 okręgów, a my wraz z województwem wielkopolskim i lubuskim tworzymy grupę A. Dziewczynki i chłopcy ścigają się w oddzielnych grupach.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło 55 chłopców i 33 dziewczynki. Oliwia i Stefan zdobyli tytuły mistrzowskie.

Brawa dla naszych Mistrzów i wielkie gratulacje dla całego teamu, bo trzeba powiedzieć, że to był dobry start całej grupy, której trenerami są Grzegorz Durdyń i Jakub Cymerman. Miejsca pozostałych naszych zawodników: Małgorzata Buńkiewicz – 11, Oliwia Szulczyńska – 12, Kamila Siewior – 15, Gabryśia Sadłowska – 24, Antek Jelonek – 6, Mikołaj Korczyk – 12, Adrian Lech – 13, Dawid Mularczyk – 17, Ziemek Gielniak – 20, Cyprian Włodarz – 24, Jakub Nowoświecki – 35, Jan Kisiel – 41.

Ostatniego dnia regat, dodatkowo rozgrywane są sprinty, czyli krótkie wyścigi, w których startuje 10 najlepszych dziewczynek i chłopców, wyłonionych w wyścigach flotowych. Tutaj mistrzynią została również Oliwia! Trzecie miejsce w tej konkurencji zdobył Antoni Jelonek!



## Żeglarskie zmagania na Jeziorze Dąbie

W trakcie tegorocznej edycji Żagli odbywa się wyjątkowe wydarzenie związane ze sportem. Na wodach Jeziora Dąbie rywalizowały ze sobą załogi jachtów w pierwszych Regatach o Puchar Prezydenta Miasta Szczecina.

Malownicze Jezioro Dąbie, otoczone piękną przyrodą, staje się dzisiaj areną sportowych zawodów. To prawdziwe święto żeglarstwa, które z pewnością dostarczy nie tylko niezapomnianych wrażeń, ale podkreśli także ducha zdrowej rywalizacji.

W zawodach w aż trzech klasach (Open I, Open II i Open III) wzięło udział 19 jednostek, którym niestraszne są zmagania z wiatrem i silnymi prądami. Co jednak ważne, Regaty o Puchar Prezydenta Miasta Szczecina to nie tylko walka o zwycięstwo, to także okazja do wymiany doświadczeń, nawiązania nowych znajomości, wykazania się własnymi umiejętnościami i celebracji miłości do żeglarstwa.

### **OPEN I**

Patryk Zbroja/ 283

Szczepan Tomaszewski/ Mojito

Mieczysław Szwed/ Mieciu

### **OPEN II**

Krzysztof Szatkowski/ Zumark

Maciej Sheffler/ Maxi

Henryk Kałuża/ Harry I

### **OPEN III**

Paweł Hapanowicz/ Mio Portofino

Jędrzej Owczarski/ Zryw





Pałac Młodzieży  
w Szczecinie  
Pracownia Tańca  
Etnicznego pod kierunkiem  
artystycznym  
Justyny Kozłowskiej

## "BAŚŃ O SZCZĘŚCIU"

zdjęcia: M. Czekoła-Sitek  
oraz J. Miszuk

